

Na konferencję św. Wincentego
Męską zamiast biletów na bale skła-
da Dr. Paweł Leśniewski 10 zł.

Gdań. 18.—Referat kol. Wacław Kuleszy p. t. „Praca naukowca w. f. w godzinach pozalekcyjnych”, Dyskusja.

RADA TEATRALNA

(Zebranie organizacyjne)

W dn. 27 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. vice-prezydenta Salima, zebranie organizacyjne powołanej do życia Rady teatralnej. Na wstępie dość wyoserpując i szczegółowo poruszył sprawę projektowanego statutu rady — p. dyr. Augustyn. Mówca słusznie zaznaczył, że statut powyższy jest zbyt ramowy: nie określa on w sposób ściśle ani zakresu uprawnień i kompetencji Rady, ani jej stosunku do Magistratu. Odbija się to w sposób wymowny na poszczególnych paragrafach statutu. Poparł ten pogląd p. Olaszński, a przyznał mu dużo słuszości p. przewodniczący.

Zasadniczy zwrot w przebiegu dyskusji spowodowała p. dyr. Rościszewska, która zaznaczyła, że kwestia statutu, jako sprawa formalna jest na razie rzeczą drugorzędną. Statut można opracować później. Najważniejszą na razie rzeczą jest ratunek teatru, wymagający akcji natychmiastowej. Położenie zespołu teatralnego pogorszyło się w ostatnich dniach tak wydatnie, że społeczeństwo nie może patrzeć na tę sprawę z obojętnością.

Jako ilustrację obecnego stanu rzeczy p. mec. Maysner przedstawił kilka jaskrawych dokumentów, w postaci wezwań, groźb, procesów i odpowiedzialności karnej za nieuregulowanie należności autorom niektórych wystawianych sztuk. Dokumenty te wyjaśniły, dlaczego dyrekcja nie może korzystać z repertuaru, co stało się jedną z ważniejszych przyczyn obecnego katastrofalnego położenia i braku frekwencji na przedstawieniach. Dalszy ciąg dyskusji prowadzony był głównie pomiędzy p. Maysnerem a p. vice-prezydentem na temat pomocy, jaką okazać może Magistrat. Po szczegółowych wyjaśnieniach, dotyczących zobowiązań Magistratu względem zespołu, jeszcze z czasów dawniejszych, po przemówieniu p. Kosińskiego, prezesa Rady miejskiej, postanowiono zawrócić się o subwencję do Rady Miejskiej. Sprawa ta ma być poruszona na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej.

Sprawie akcji pomocniczej sestrojny społeczeństwa nadała kształty realne p. dyr. Rościszewska, projektując urzędzenie na rzecz zespołu wielkiego przedstawienia benefakcyjnego. Projekt ten uzyskał ogólne uznanie wśród obecnych.

W poglądach zasadniczych na istnienie teatru w Płocku odosłował się dawał ton pesymistyczny. P. prof. Liszewski kwestjonował możliwość istnienia stałego teatru w Płocku na dłuższą metę. Inni z mówców wskazywali na konieczność utrzymania teatru chociażby w sezonie letnim.

do końca. Naogół nie było wiary w możliwość utrwalenia się stałego teatru w Płocku.

W toku dyskusji postawiono szereg dylematów, które, zdaniem zebranych, polepszyć mogłyby teatru a więc: organizowanie przedstawień szkolnych (p. Rościszewska), urządzanie przedstawień dla dzieci (dyr.

Augustyn), wyjazd do miast najbliższych (p. Rutka). Akcentowano również silnie niektóre niewłaściwości, jak np. brak punktualności w rozpoczynaniu przedstawień.

Do sągona się akcja bezpośrednia powołano komitet ścisły, do którego weszli p.p.: dyr. Rościszewska, mec. Maysner, dyr. Augustyn, mec. Olaszński, prof. Liszewski i p. Arkanas.

Z gminy Rościszewo pow. Sierpecki

(Korespondencja własna.)

Data 25 czerwca 1929 r. inspektor samorządowy na powiat sierpecki p. Popiółkiewicz dokonał w Urzędzie gm. Rościszewo rewizji, która wykazała, że wójt ówczesny p. Michał Dzierżanowski miał swych nie wszystkich gotówkę, zebraną jako podatki z gminianów przeprowadzić przez odpowiednie księgi i wpisać gdzie należy. 2) że obok gminnego kwatermistrza były w Urzędzie gminnym i nielegalne. Na skutek tej rewizji dnia 10 sierpnia 1929 r. wójt wraz z sekretarzem zostali przez władze nadzorcze zawieszeni w swych czynnościach, a sprawą nadużyć zajęł się podobno sędzia śledczy. Pomieścił wiele podatków p. Dzierżanowski zabrał a do odpowiedzialności nie wpłacił, urzędujący po nim p. Kowalski, zastępczo pełniący obowiązki wójty, zaczął podatki śledzić, przyczem okazało się, że wielu płatników posiadało kwity nielegalne, którymi obronił się nie mogli i drugi raz podatki płacić musieli. Ioni twierdził, że zapłacił, lecz kwitów albo nie otrzymali, albo zagubili. Słowem zrobił się krzyk niemiły w całej gminie. Jak się wkrótce okazało suma podatków zebranych przez p. Dzierżanowskiego, a nie zapłaconych i nie wpłaconych gdzie należy, sięga kilkunastu tysięcy złotych. Celem zabezpieczenia tej sumy, Rada Gminna na jednym ze swych posiedzeń upoważniła wójta Kowalskiego, sekretarza p. Hajnego i członka Rady Gminnej p. Piotrowskiego do oddania sprawy w ręce adwokata N. N. w Płocku, co też upoważnieni uczynili w listopadzie 1929 r.

Pomimo jednak, że sprawą zajęł się adwokat, że są w Polsce władze, które osuwać winny, tępować nadużycia i przestępstwa karać, dotychczas oho, p. Dzierżanowski buja na wolności i dnia jednego w areście nie siedział. Gminacy choć bardzo pokrzywdzeni, choć wielu z nich wykazuje dużą cierpliwość w oczekiwaniu

na wyrok sprawiedliwy, coraz częściej poczynają utyskiwać na opieszałość władzy. Krąg wieści, że podobne nadużycia zdarzają się i w innych gminach, jednak choć później ujawnione, wcześniej winowajcy zostali ukarani i do zwrotu zdefraudowanych sum zmuszeni.

Jaka przyczyna, że sprawa nadużyć w naszej gminie dotychczas sądownie nie jest wyświetlona? Rozmaite, rozmaite rzeczy tłumaczą. Ogół odpowiedzialnym tej opieszałości osyni Starostwo sierpeckie. Ze powołność i opieszałość w sądownictwie tej sprawy demoralizująco działają na gminianów, jako obywateli Państwa — dowodzić nie trzeba.

Są jeszcze inne sprawy z życia samorządu gminnego, które świadczą, że Rada Gminy Rościszewo nie dobiegła do swego zadania. Podaję fakty:

1) Ponieważ dzieci ze wsi Borowo, Stopin i Pianki zostały przydzielone do obwodu Łukomia gm. Szcutowo pow. Rypińskiego, z tego powodu słusznie Rada Gminy w Szcutowie sądziła od gm. Rościszewo udziału w cięższych utrzymywaniu szkoły w Łukomiu. W r. 1924/25 Doró Szkolny gm. Rościszewo w porozumieniu z delegatem Doró gm. Szcutowo zobowiązał się płacić 200 zł. rocznie na rzecz szkoły w Łukomiu. Rada Gminy Rościszewo za jeden rok powyższą sumę wypłaciła, jednakże przy uchwalaniu budżetów następnych pozycji tej uwzględnić nie chciała i pomimo sądań ze strony Rady Gminnej w Szcutowie nie płaciła.

Doszło w końcu do tego, że Rada gminna w Szcutowie skwitowała swe pretensje za ten rok, za który otrzymała 200 zł, za następny zaś lata wystawiła rachunek na 3667 zł. 44 gr. i sądziła uregulowania. Jak sądzicie, Panowie Radni gminy Rościszewo, czy korzystniej jest zapłacić 3667 zł. 44 gr. za 5 lat, czy 1000 zł. gdybyśmy byli wpłacali w każdym roku po 200 zł?

2) W swoim czasie Zakład Ubezpieczeń pracowników Umysłowych sądził ubezpieczenia sekretarza gminy i jego pomocnika. Rada Gminna temu sądanu się oparła, być może, mając ku temu prawne podstawy. Jeżeli jednak pracowników swych nie ubezpieczyła i miała do tego prawne podstawy, to ciekaw jestem, czy gmina zapłaci 1000 zł., których domaga się obecnie Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych z powodu nieubezpieczenia sekretarza i jego pomocnika, którzy już od dłuższego czasu w gminie nie pracują. Jeżeli gminie wypadnie sumę tę zapłacić, sądziłabym to będzie „światłym“ pomysłem swych wybrańców.

Jeszcze słówko pod adresem opiekunów społecznych.

Na skutek rozpatrzenia wytycznych władz Rada Gminna podzieliła gminę na 6 okręgów i dokonała wyboru 6 opiekunów społecznych. Podobno rok już upłynął od czasu kiedy sprawa opieki społecznej na terenie gminy Rościszewo została ustawowo zatwierdzona.

Zdawałoby się, że jest już komu myśleć i ocałać te niedy wyjątkowej. W rzeczywistości jednak saden nadzorca nie otrzymał wsparcia, ani jednego zebrania opiekunów społecznych nie mieli, nikt z pośród nich nie przejął się przyjętym na siebie obowiązkiem.

Ale opiekunów są i medale mają. Tak się dzieje w gminie Rościszewo — nie wesoło, prawda?

GMINIAK,

O Miejski Referat Wychowania Fizycznego.

II

(Dokończenie.)

Ostatnich numerach pisma sportowego „Stadion” p. Z. Rusecki w artykule omawiającym Miejski Urząd Wychow. Fiz., wystąpił z konkretnym projektem organizacji urzędu, opartym na wzorach stosowanych przez massy sąsiadów zachodnich. Jesteśmy wprost przytłoczeni ilością i rodzajem obowiązków spełnianych przez miasto na polu w. f. i zdajemy sobie sprawę, że jeszcze dużo czasu upłynie, nim nasze samorządy będą mogły i potrafiły o tak szeroki zakres pracy podjąć.

Niemniej jednak należy już teraz poczynić realne i rzeczowe, choć może o bardzo skromnym zakresie, przygotowania do przejęcia przez miasto całokształtu prac związanych z nowoczesną kulturą fizyczną.

Pierwszą i najważniejszą rzeczą byłoby przygotowanie, na podstawie przeprowadzonych badań, programu pracy na okres co najmniej lat 10-15. Chodzi tu przede wszystkim o rozbudowę urządzeń związanych z wych.

kiem na rogu Sienkiewiczowskiej gdzie wówczas stał piękny budynek jednopiętrowy, ozdobiony rzeźbą, przedstawiającą głowę byka, a miast osągi jatk. Złaje mi się, że przeprowadzaka nosła charakter przymusowy, bo właściciele, czy dierżawcy straganów nie chcieli się poddać decyzji magistratu, oponowali przeciwko niej, protestowali, sprawa się wlokła lata, ale ostatecznie magistrat zwyciężył. Stąd owe placze i szlochy.

Jednocześnie, z taką samą pompą, przewożono stragany z drugiego targowiska, jakie było na ulicy Szerokiej, poczynając od końca jej wąskiej części, do wspomnianego już powyżej placu przed kościołem reformatów, na którym już poczynano urządzać pracownie wojakowe. To było drugie dawne targowisko Płockie, trzeciem były wspomniane już jatk, nie licząc placów dla sprzedawcy bydła, nierogacizny, cieląt i t. d.

(C. d. n.)

Wacław Ciechowski

3)

GIMNAZJUM PŁOCKIE I PŁOCK

w okresie 1877—1887 r.

Z gospodarki miejskiej dawnego Płocka.

Targowisk, które oczywiście przeżyły pod ich dczór, było trzy. Główne na Starym Rynku przed Magistratem. W pośrodku stał wysoki słup z chorągwią na nim, która w dnie targowe, o ile pamiętam w piątki, na jaką uroczystość podnoszono. Pod tym słupem też ukazywał się cagato funkcjonariusz magistracki w oszpecie miliojanta na głowie i w towarzystwie pacholka z olbrzymim bębniem, ścisłej wielkim miedziastym kotłem ze skórą na nim naciągającą. Już, na sam widok tej pary, każdy, kto mógł biegić co do ducho pod słup, gdzie pacholek ustawiał bęben, poczem funkcjonariusz długo bił weń o siły, a zgromadzony tłum, wielkim głosem oś mi mądrze tłumaczył.

Bardzo mnie zawsze intrygowało, co też właściwie ów mąż z potężnym głosem tłumaczy, ale pomimo wszelkich usiłowań nigdy mi się nie udawało sądzić takiej pozycji, by go dobrze słyszeć. Ludzie zazwyczaj grzeszni, poważni i spokojni, na głos tego bębna wpadali w jakąś furję i biegli pędem, rozbijając wszystko po drodze tak, że musiałem zwracać główną uwagę na to, aby mnie ktoś nie powalił i nie podeptał, a nie myśleć, jakby się dostać bliżej do herolda. Mówią ścisłe, to dotąd nie wiem, co mianowicie funkcjonariusz magistracki z bębniem ku wiadomości powszechnej wykrzykiwał, ale pamiętam, że, gdy kogoś starano się drugocześnie słać mówiono o nim: „to taki cymbał, że, gdyby po wszystkich rogach wybiegnął, to drugiego takiego w Płocku nie znajdziemy”...

Patriarchalny swych podawania faktów do wiadomości publicznej przez wybieganie jakoś niepostrzeżenie zanik, zastąpiły go drukowane afisze, rozklejane po rogach w specjalnych dobrze odrutowanych szafkach. Tak zabezpieczonych szafek

ogłoszeniowych, jak w Płocku, nigdzie mi się nie zdarzyło widzieć, to też publiczność płocka była w owe czasy katem na obwieszenia rządowe. Były to lata 77—79, kiedy wciąż nadchodziły komunikaty o prawdziwych i zmyślonych zwycięstwach na polach Bułgarii, ale ogłoszenia rozklejone z wieczora, pomimo siatek, ohyba gdzieś na przeciwko odwachu, umiały dotrzeć do rana. Zresztą ścierano je jaknajsumienniejszy, co nie było nawet trudne przy pomocy gwałtowności, umocowanej na niedużym patyku.

Na rynku stało kilkanaście straganów, nie dużych domków drewnianych z daszkiem i otwierając się na zewnętrzny kłap, służący za ladę. Sprzedawano tam wszystko, a szczególnie różną naczynia, obuwie i t. d. Asystowałem przy tym, jak jednego pięknego poranku przyszło mnóstwo wozów, na które jeden po drugim ładowano one domki i z wielką pompą, krzykiem: „a uważajcie, a nie wywróć” z placem i szlochaniem nawet przewożono na plac przy ulicy Tumskiej, pomiędzy obecnym skwar-

Echa Płockie

STYCZEŃ

29

CZWARTEK

Dziś

FRANCISZKA S.

Jutro

MARNATYNA P. M.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH:

DZIŚ — Apteka Betleja

JUTRO — „ Włodkowskiego

Apteka czynna od g. 7 wiecz. do 9 rano.

DYŻUR NOCNY LEKARZA

DZIŚ w porze nocej przyjmuje

doktor WINOGRON

Tow. Naukowe.

Biblioteka otwarta we wtorek, czwartki i soboty od 4 — 6 po południu.

Muzeum otwarte w piątki i niedziele od 11-ej do 1-ej po południu.

Czytelnia Parafialna.

(Dobrzyńska 5).

Otwarta od 5 do 7 wiecz. prócz niedziel i świąt.

RADJO - KONCERTY.

Program na dziś

- 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 12.35 Koncert Szkoły z Filharmonii Warszawskiej.
- 14.30 „O czym powinna wiedzieć dobra gospodyni“.
- 15.50 „Moja technika fotograficzna“.
- 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 17.15 „Zimowe piękno naszych gór“.
- 17.45 Koncert kameralny poświęcony twórczości Piotra Maszyńskiego
- 19.10 Giełda rolnicza.
- 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 19.40. Radjowy Dziennik Prasowy.
- 19.55 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 20.00 Feljton p. t. „Moja znajoma“.
- 20.15 Transmisja z Konserwatorium koncertu Laureatów Moskiewskich
- 23.00 Muzyka taneczna

Zebrań nauczycieli przyrody

W dniu 29 b. m. we czwartek o godz. 5 wieczorem odbędzie się w Towarzystwie Naukowym Rynek Kanoniczny 2—wejście od ul. Grodzkiej — zebranie nauczycieli przyrody (biologów) szkół powszechnych, średnich i zawodowych w celu utworzenia przy T. N. sekcji przyrodników.

O zrównoważeniu i realności naszego budżetu miejskiego.

Zarząd miasta i Komisja Finansowo Budżetowa Rady Miejskiej dokładają wszelkich starań, aby zrównoważyć i uczynić realnym budżet m. Płocka. To też wiele działań jest niemiłosiernie obciążonych i kassowanych. Skurczenia budżetowe muszą wynieść około 300.000 zł. o ile nasze władze municypalne mają osiągnąć zamierzony cel.

Podatki Miejskie.

Jak się dowiadujemy, suma zaległości oraz bieżący wymiar podatków miejskich wynoszą około 400.000 zł. Płatność mimo kryzysu jest niezła, tembardziej, że Magistrat sprawy podatkowe traktuje liberalnie, a spłaty ich rozkłada na raty, spodziewając się, iż w ten sposób ludność uiszczy zaległości bez zbytełnego przeciążenia swych budżetów w tych ciężkich czasach. Personalny Wydział Finansowo-Podatkowy dokłada starań, aby w myśl wskazań nowego Ławnika p. N. Gaubarda sprawy zaległości uporządkować jaknajprędzej.

Odczyt przeciwgruźliczy

Dnia 29 b. m. t. j. we czwartek o godz. 8 wiecz. na sali Stow. Rob. Chrześcijańskich, Misjonarska 10 p. dr. Piasecki wygłosi odczyt przeciwgruźliczy, na który Zarząd Stow. zaprasza członków i gości.

Wieczornica Urzędnicza.

Tradycyjnym obyczajem Koło Płockie Stow. Urzędników Państwowych R. P. urządziło w dniu 1 lutego r. b. w lokalu Płockiego Tow. Wioślarskiego t. z. „Wieczornicę Urzędniczą“ slynącą z dobrej i wesołej zabawy oraz z ochotczych tańców. Początek wieczornicy o godz. 9 wiecz. Wejście dla członków wynosi 3 zł. a dla zaproszonych gości 5 zł. Obowiązują stroje wieczorowe.

Wieczór Kolęd.

W niedzielę, dn. 1 lutego, o g. 8 ej wiecz. w sali Seminarjum Żółckiego odbędzie się wieczór Kolęd. Wieczór ten urządził pp. I. Grabowska i ks. Starościnśki, jako profesorowie szkoły organizatorów.

Program wieczoru obejmuje chóry męskie i mieszane, występ solowy p. J. Grabowskiej—oraz akompaniament.

Część koncertową wieczoru poprzedzi słowo wstępne ks. Starościnśkiego „O powstaniu i rozwoju Kolendy w Polsce“.

Zwracamy uwagę na ten koncert, dający możność zapoznania się z naszą dawną muzyką kolendową, opartą przeważnie na motywach ludowych.

Nieszczęśliwy wypadek.

Dnia 24.1 r. b. we wsi Orszymowo, gm. Świątówce w zagrodzie Łęgodzińskiego Antoniego w czasie przewożenia zboża w sнопkach do stodoły, znajdującą się na wosie służące Łęgodzińskiego — Kremo Ewa lat 48 została przysięcioną przez górę osędzitury drzewi wjazdowych do stodoły tak nieszczęśliwie, że doznała złamania kręgosłupa. Kremo Ewa po kilku minutach zmarła.

Kronika ogólna

Stan zwierzyzny.

Ministerjum rolnictwa ogłosiło obecnie dane, dotyczące stanu zwierzyzny na obszarze naszego państwa. Oczywiście, że cyfry statystyczne z tej dziedziny mogą być podane tylko w przybliżeniu. Najdokładniejsze raporty nadeszły województwa zachodnie.

Z danych statystycznych wynika, że stan zwierzyzny ostatnio znacznie się poprawił i w niektórych województwach przewyższył stan przedwojenny.

W dziesięcioy poszukiwaniu ilości saren przekracza liczbę 20.000, a ilość jeleni sięga 5000. Wilków mamy podobnie również około 5000, a ilość zabitych zajęcy w ciągu roku wynosi przeszło milion!

Zjazd wojewodów w Warszawie.

P. minister spraw wewnętrznych zwołał zjazd wojewodów w Warszawie na dzień dzisiejszy.

Zjazd odbędzie się w ministerjum przemysłu i handlu i poświęcony będzie omówieniu spraw gospodarczych.

Wywóz ziemiaków

W minist. rolnictwa odbyła się konferencja w sprawie organizacji eksportu ziemiaków. W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele organizacji producentów i kupców Wielkopolski i Poznania, izb przemysłowo-handlowych ministerjów, oraz instytutu eksportowego i komisji ankietowej. Tematem konferencji była sprawa powołania do życia jednolitej organizacji handlowej na Pomorzu, koncentrującej wywóz ziemiaków, oraz rozstrząsającej nad nim odpowiednią kontrolę, wyliczającą „dziki“ handel tym artykułem, bardzo ujemnie wpływający na rynki odbiorcze. Jednocześnie rozważana była sprawa ewentualnego wprowadzenia ograniczeń wywozowych, ale projekt ten upadł.

Specjalna komisja dokonać ma ankiety i zbadać możliwość rozciągnięcia działalności organizacji eksportowej na cały teren państwa.

Istniejący od kilku miesięcy komitet organizacyjny centralnego biura dla eksportu ziemiaków przystępuje do organizacji nowej instytucji.

Wywóz drebla.

W instytucie eksportowym odbyła się konferencja w sprawie organizacji wywozu drebla. Wyłoniony uprzednio komitet organizacyjny syndykatu eksportowego drebla uzgodnił z czynnikami międzynarodowymi, obecnymi na tej konferencji, sprawę statutu nowej organizacji. Omawiano sprawy, związane z unormowaniem towaru eksportowego, zapewnieniem racjonalnych warunków transportu lądowego i zamorskiego, finansowania i t. p.

Drobń nasz, a zwłaszcza indyki i gęsi, dopiero w r. z. po raz pierwszy, jako towar polski wysłane na rynek angielski, wyrobiły sobie wśród odbiorców doskonałą markę i należą do najwyższej notowanych gatunków drebla importowanego. Każdą ilość drebla polskiego, ale tylko wysoko-gatunkowego, można obecnie na rynku angielskim sprzedać.

Dumping sowiecki na rynku mięsnym.

„Neues Wiener Tageblatt“ donosi z Moskwy, że rząd sowiecki zamierza rzucić na rynek znaczne ilości mięsa i w ten sposób zorganizować konkurencję dumpingową, podobną do tej, jaką zorganizowano w zakresie zboża. Uważa sowiecka posiada ambicję stać się największym dostawcą mięsa na świecie. Wybrane już komisję, która ma obmyślić środki dla podniesienia hodowli bydła w Rosji. W tym roku ma być zasianych 7 milionów ha paszy dla bydła.

Z rokowań o pożyczkę kolejową

Konferencja z przedstawicielami francuskiego konsorcyum finansowego o dokończenie budowy magistrali węglowej na Śląsk — Gdyśa toczy się w ministerstwie komunikacji w dalszym ciągu bez przerwy pod kierunkiem wiceministrs, int. W Czap-skiego.

Wprawdzie dotychczas jeszcze nie ustalono definitywnie wysokości, ani warunków pożyczki, oraz czasu na jaki ma być wydłużona Francusom przez państwo magistrala po wybudowaniu, sądząc jednak z ciągłości prac konferencji i rzeczowego traktowania sprawy przez obie strony, oczekiwać można, że sfinalizowanie rokowań nastąpi już w krótkim czasie.

Ograniczenie podróży służbowych zagranicę

Przyjdum racy ministrów zastosowało do ministrów pismo okólnie, aby delegacje służbowe urzędników państwowych zagranicę ograniczono do minimum i aby urzędnicy byli delegowani zagranicę jedynie w tych wypadkach, w których konieczność ich wyjazdu jest uzasadniona przez niewątpliwą potrzebę służby i potrzebę państwową.

O ile naschodzi potrzeba równoczesnego delegowania na międzynarodowe zjazdy i konferencje delegatów różnych ministerjów, należy dążyć do tego, aby o ile możności delegaci jednego ministerjum, mogli reprezentować również inne ministerja. Sądząc takich zbiorowych delegacji ma być, o ile możliwości, jak najmniejszej.

Czy jesteś członkiem

Z. O. K. Z.

in. (np.: boisk, sal, strzelnic i t. p.), jak również o powiększenie miejskiego referatu w. f. o nowe działy, mające specjalne cele na widoku. Program taki opracowany przez fachowców winien mieć charakter minimalny i być bezwzględnie przeprowadzany. Nie wyklucza to, naturalnie, w miarę możliwości finansowych, w szczególności wykonania programu i uzupełnienia go.

Najbliższymi celami Miejskiego Referatu W. F. winno być:

- 1) budowa nowych, konserwacja starych lub też wynajem: a) boisk sportowych, sal gimnastycznych, placów do gier, ogródków Jordankowskich, b) pływalni, kąpeli słonecznych, przystani na łódzie, c) ślizgawek, torów saneczkowych, d) strzelnic,
- 2) opracowanie przepisów i regulaminów używalności obiektów sportowych należących do miast,
- 3) pomoc przy organizacji klubów i ułatwienie im korzystania z miejskich urządzeń sportowych,
- 4) organizacja zawodów na Państwową arenę sportową,
- 5) przeprowadzenie imprez sportowych i koordynacja współpracy między klubami i organizacjami w. f.
- 6) organizacje kursów przedowników sportowych, kursów pływania i ratownictwa, kompletów gimnastycznych,
- 7) angażowanie instruktorów i nauczycieli w. f. w ramach budżetu,
- 8) opracowanie budżetu w. f. dla miasta,
- 9) opieka nad w. f. w szkołach miejskich,
- 10) przygotowanie statystyki i sprawozdań;

Trudności finansowe związane z wprowadzeniem w życie tych postulatów są niewątpliwie duże, niemniej jednak, wbrew twierdzeniom wszelkiego rodzaju pesymistów, możliwe do przezwyciężenia. O ile wśród „Ojów miasta“ znajdzie się zrozumienie tej reformy, korzyści z niej wypływających dla miasta i jego mieszkańców, niewątpliwie wygrzebią się fundusze na saspokojowanie.

W sprawie roszczeń się tylko o uposażenie dla kierownika referatu, gdyż wydatki racjonalnie-gospodarcie pozostaną bez zmiany. Jak wspomnieliśmy w poprzednim artykule referat z obowiązków organizowania będzie miał możność znalezienia środków na pokrycie wydatków personalnych. Przytoczę kilka przykładów: a) przekazanie referatowi miejskiemu w. f. prawa przeprowadzania egzaminów zolarzskich (komisja złożona z przedstawicieli zainteresowanych klubów) i pobierania odpowiednich opłat; b) istnienie możliwości urządzenia w centrum miasta przy niewielkim nakładzie strzelniczy, która bezwzględnie przynosiłaby dochód (rozwoj sportu strzeleckiego wśród naszej młodzieży jest bardzo duży, jeszcze większy zapal, ale brak broni, fachowej obsługi, no i lokomocji na boiska. Charakterystycznym jest fakt obserwowany w tym roku: ślizgawka w środku miasta ciesząca się powodzeniem i zasilająca pustki na boisku miejskim); c) opłaty za ślizgawki i tory saneczkowe; d) w mieście naszym daje się odnotować brak kompletów gimnastycznych dla dorosłych. Znamy nam są tegoroczne obciążenia szeregu osób (nauczycieli, wolnych zawodów, urzędników magistratu), że chętnie gimnastykowaliby się ze względów zdrowotnych. Przed referatem miejskim w. f. otwiera się tu piękne pole dla działalności, gdyż organizując komplety gimnastyczne przysposobiłby się wam do rozwoju w. f., a jednocześnie, po potrąceniu z opłat uczestników uposażenia dla prowadzących ćwiczenie, pozostałaby pewien fundusz; e) w locie opłaty za szatnię na płyty i kąpielisko; f) opłaty wejścia na zawody sportowe (np.: zawody bokserskie) i gier sportowych i t. p. setki możliwości dotąd mało lub wcale niewyszyskanych.

Gorącym naszym życzeniem jest, by Płock nie dał wypierzeć się innym miastom Mazowsza w tej szlachetnej walce o zdrowie swych obywateli.

Ł. Zelazowski.

Najpiękniejszy dźwiękowiec polski

Na Sybir

z J. Smosarską
i A. Brodziszem.

Ceny miejsc: I-sze — 2 złote, — II-gie — 1.50 groszy.

Początek seansów o godz. 5, 7 i 9-ej.

CENY ZNIZONE!

Tylko DZIS! CZWARTEK Tylko DZIS!

— Podwójny film niemy —

„Zbrodnia lorda St. Sarille“

„Czu — Czin — Czau.“

I sze miejsce — 1 złoty. — II gie miejsce — 0.60 groszy.

Początek seansów o godz. 5.30 7.30 i 9.30

Zakład Stolarski

JÓZEFA ARCHITY

— w Plocku, ul. Tumska, róg Kościuszki Nr. 1. —

wykonywa wszelkie prace w zakres stolarstwa wchodzące, jako to:

CAŁKOWITE URZĄDZENIA BIUROWE, SZKOLNE, SKLEPOWE, SYPIALNE, STOŁOWE ORAZ

ODNAWIANIE I PAKOWANIE MEBLI

WYKONANIE STARANNE! KILKOLETHNIA GWARANCJA!

ZAKŁAD KRAWIECKI

M. GUTKIND

Gniezno 1925 r.

Grodzka 14. Telefon 291

zaopatrzony w wielki wybór materiałów

FRAKI SMOKINGI

FUTRA, GARNITURY WIZYTOWE.

CENY UMIARKOWANE

KRÓJ WYKWINTY! WYKOŃCZENIE SOLIDNE!

Spółdzielnia Rolnicza Płocka

Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Płocku.

posiada stale na składzie:

węgiel górnośląski i dąbrowiecki w gatunkach wyborowych.

CENY KONKURENCYJNE

Przyjmujemy również zamówienia na dostawę do domów.

A JEDNAK...

tylko przekonywa wszystkich, iż gily

„UNJA“

specjalnie dwie waty

SĄ NAJLEPSZE!

ZADAC WSZĘDZIE!

PAPIEROSY ODNIKOTYNIZOWANE

poleca: HURTOWNIA TYTUNIOWA

SZCZEPANA PRASZKIEWICZA

PŁOCK — Kosciuszki, 9 — Tel. 183

„Kwity na odbiór towarów“ Związku wymiany towarowej przyjmujemy w detalu na równi z gotówką.

POLSKA KOMUNIKACJA SAMOCHODOWA

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, że

OD DNIA 31 STYCZNIA r. b. NA LINJI

PŁOCK — WARSZAWA

— KURSJE LUKSUSOWY —

Autobus „BARTOS“

Wyjazd z PŁOCKA (Hotel Polski tel. 129) o 6.30 rano.

Wyjazd z WARSZAWY (Plac Broni ul. Bonifraterska) godzina 4.40 po południu.

Polecając się łaskawym względem Sz. Publiczności, pozostaję z poważaniem

ST. CYBULSKI.

— Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy —

Wyjazd osadników do Brazylii

NA KOLONIE TOWARZYSTWA KOLONIZACYJNEGO.

Niniejszem obwieszcza się, że zgodnie z planem kolonizacji terenów, należących do Towarzystwa Kolonizacyjnego wznawiana została rekrutacja i wyjazdy rodzin osadniczych do BRAZYLII. — Rodziny osadnicze, wyjeżdżające na kolonie Towarzystwa Kolonizacyjnego, nie podlegają żadnym ograniczeniom imigracyjnym ze strony władz Brazylijskich.

TERMINY WYJAZDÓW. — Pierwszy transport osadników wyjedzie z Warszawy w drugiej połowie marca r. b. Ścisła data wyjazdu oraz terminy dalszych transportów podane będą przy zapisach. ZAPISY PRZYJMUJĄ:

Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy, — Towarzystwo Kolonizacyjne w Warszawie (Ś. to-Krzyńska Nr. 7), — Syndykat Emigracyjny w Warszawie (M. Żółkowska Nr. 124), — Oddziały i Agencje Syndykatu Emigracyjnego w miastach prowincjonalnych

WARUNKI WYJAZDU: — Na kolonie Towarzystwa Kolonizacyjnego mogą wyjeżdżać rodziny rolnicze, składające się przynajmniej z 3-ech osób zdolnych do pracy. — Koloniści opłacają koszt przejazdu okrętem oraz winni posiadać zł 2.000 (dł. am 225) zadtku na ziemię. — Rodzina osadnicza otrzymuje: Działkę ziemi o obszarze 25 ha (około 45 morgów) za cenę 4.000 zł, płatnych w ciągu 6-ciu lat, pomoc w zagospodarowaniu się na ziemi (nasiona, sadzonki, narzędzia, pomoc w wyżywieniu do czasu pierwszych zbiorów, oraz bezpłatną pomoc i opiekę lekarską.

76

PAŃSTWOWY URZĄD POŚREDNICTWA PRACY.

PRAKTYCZNA KSIĄŻKA

„PIERWSZA POMOC“

w wypadkach i chorobach zwierząt

przez lekarza Weterynarji Z. OLSZANSKIEGO.

CENA 1 ZŁOTY 80 GROSZY.

Wysyła się na zamówienia.

Adres: LUBRANIEC — OLSZAŃSKI.

Książka niezbędna dla każdego rolnika - hodowcy.

SPÓŁDZIELNIA ROLNICZA PŁOCKA

Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Płocku.

Poleca na sezon wiosenny 1931 r. nawozy sztuczne:

- 1) tomasynę,
- 2) superfosfat,
- 3) azotniak,
- 4) sole potasowe
- 5) saletrę wapniakową
- 6) nitrofos
- 7) siarczan amonu.

Cena ogłoszeń:

Za wiersz milimetrowy lub jego miejsce: zwykle — 10 gr., drobne za wyraz 8 gr. i (bilanse) o 50 proc. drożej.

Nadesłane przed tekstem 1 str. — 40 gr. w tekście 2 i 3 str. 35 gr. za tekstem, 4 str. — 20 gr. nekrologi — 10 gr.

Fantazyjne tabele

REDAKCJA: ADMINISTRACJA PŁOCKA ul. Kościuszki 8 tel. 168 Administracja otwarta od godz. 9 do 14; Redakcja — od godz. 9—11 rano i 5—6 p.p.

Komitet Redakcyjny.

Redaktor odpowiedzialny: Jan Perkowski. — Płockie Zakłady Graficzne, Sp. z ogr. odp. — Płock, Kolegijska, 8. — Tel. 168.